KAROLINA MORAWSKA
Uniwersytet Warszawski Instytut Historyczny

Polskie pożegnanie z bocianem? Na marginesie książki Agnieszki Kościańskiej, *Zobaczyć łosia. Historia polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internetu*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017, ss. 423

„Jesteśmy XIX-wiecznym skansenem. Powinni do nas przyjeżdżać turyści, żeby sprawdzać, jak się u nas traktuje seks" — ironizował Zbigniew Lew-Starowicz w rozmowie z dziennikarzem Mariuszem Piekarskim w kwietniu 2013 r., odnosząc się do współorganizowanej przez Polską Akademię Nauk oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej konferencji poświęconej prezentacji standardów edukacji seksualnej w Europie[18]. Nawet jeżeli słowa jednego z najsłynniejszych polskich seksuologów wydadzą nam się w pierwszej chwili przesadzone, to wrażenie to nie pozostanie na długo, jeżeli weźmiemy pod uwagę kilka faktów dotyczących kształtu współczesnej edukacji seksualnej w Polsce. W szkołach odbywa się ona w ramach przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie", a jedyny dopuszczony podręcznik to książka pod redakcją Teresy Król — „podręcznik do wychowania we wstrzemięźliwości", jak określiła go Agnieszka Kościańska, umiejscawiający seks w małżeństwie i opisujący go jako narzędzie służące wyłącznie prokreacji[19]. Nie należą do rzadkich opinie, że w czasach powszechnej dostępności Internetu edukacja seksualna w szkole nie jest w ogóle potrzebna i że właściwie należałoby zostawić ją rodzicom. Badania przedstawione w książce Marii Beisert *Seks twojego dziecka*[20] pokazują jednak, że nastolatki uświadamiane przez rodziców należą do zdecydowanej mniejszości, a podstawowym źródłem wiedzy o seksie jest dla dorastającej młodzieży pornografia. Ogromną wagę problemu edukacji seksualnej doskonale przedstawiła Agnieszka Kościańska w swojej najnowszej książce *Zobaczyć łosia*.

Seksualność w dwudziestowiecznej Polsce, a zwłaszcza w okresie PRL, jest przedmiotem zainteresowania badaczy od stosunkowo niedawna, a efekty ich prac zaczęły pojawiać się dopiero w ostatnich latach. Do najważniejszych należy niewątpliwie zaliczyć monografię *Kłopoty z seksem w PRL* pod redakcją Marcina Kuli, obejmującą takie zagadnienia, jak walka z epidemią chorób wenerycznych, ustawa o aborcji z 1956 r., oddziały położnicze PRL czy początki ruchu gejowskiego w Pol-

[18] LEW-STAROWICZ, PIECHA 2013.
[19] KOŚCIAŃSKA 2018.
[20] BEISERT 1991.

sce[21]. Zainteresowanie życiem seksualnym Polaków w PRL oraz mechanizmami jego kształtowania zaowocowały również książką Agaty Ignaciuk, poświęconą dyskusji o aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, oraz stosunkowo nielicznymi artykułami poruszającymi kwestię życia mniejszości seksualnych w Polsce Ludowej[22]. Aż do tej pory nie było jednak pracy, która w kompleksowy sposób i na podstawie różnorodnych źródeł przestudiowałaby dyskurs na temat seksualności obejmujący kilka ostatnich dekad. Dlatego też pojawienie się książki Kościańskiej uznać należy za wydarzenie niezwykle istotne.

Agnieszka Kościańska, antropolog kulturowy, pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się badaniami nad płcią, religijnością i seksualnością, które zaowocowały pojawieniem się takich prac jej autorstwa, jak *Potęga ciszy* (2009), *Płeć, przyjemność i przemoc* (2014) oraz zbioru studiów pod jej redakcją — *Antropologia seksualności* (2012)[23]. Na szczególną uwagę zasługuje druga z wymienionych pozycji, w której Kościańska przygląda się dyskursowi eksperckiemu o seksualności, mechanizmom jego powstawania i przemianom, a także rolom płciowym i modelom seksualności kształtowanym przez ten dyskurs od lat sześćdziesiątych XX stulecia do pierwszych dekad wieku XXI[24]. Z tej perspektywy *Zobaczyć łosia* można by zatem uznać za kontynuację czy raczej rozwinięcie rozważań zapoczątkowanych w *Płci, przyjemności i przemocy*, jednak już pobieżna lektura pokazuje, że takie rozumowanie byłoby błędne. Najnowsza książka Kościańskiej to praca o charakterze zdecydowanie popularyzatorskim, co nie oznacza, że autorka zrezygnowała z aparatu naukowego i metodologicznego. Zachowując rzetelność badawczą, stara się — z powodzeniem — przedstawić rezultaty swoich badań w sposób interesujący również przeciętnego czytelnika.

Autorka podzieliła swoją pracę na trzy części poprzedzone obszernym rozdziałem wstępnym („O dojrzewaniu i polityce", s. 5–46), w którym przedstawiona została burzliwa debata, która nawiązała się wokół powstania szkolnego podręcznika do przysposobienia do życia w rodzinie autorstwa Wiesława Sokoluka, Dagmary Andziak i Marii Trawińskiej. Dyskusja ta przyczyniła się do niemal natychmiastowego wycofania pozycji ze szkół, a nawet księgarń. Autorom zarzucano zbyt otwarte mówienie o sprawach seksu i podmiotowe traktowanie uczniów, co jednoznacznie uznano za atak na polską młodzież; z kolei szkice pozycji seksualnych skłoniły niektóre parafie do zwołania specjalnych, poświęconych inkryminowanym rysunkom zebrań dla rodziców. Opisując krótkie dzieje skandalizującego podręcznika, Kościańska zadaje sobie pytanie, kiedy sprawy seksualności stały się przedmiotem

[21] *Kłopoty z seksem w PRL* 2012.

[22] IGNACIUK 2014 s. 75–97; o nienormatywnych kulturach seksualnych pisali m.in. Paweł Kurpios, Błażej Warkocki i Krzysztof Tomasik, vide: KURPIOS 2010, s. 30–32; WARKOCKI 2009, s. 425–439; TOMASIK 2008, s. 18–19.

[23] KOŚCIAŃSKA 2009; KOŚCIAŃSKA 2014; *Antropologia seksualności* 2012.

[24] KOŚCIAŃSKA 2014, s. 13–14.

aż tak żywego zainteresowania ze strony państwa i pokrótce omawia historię edukacji seksualnej na ziemiach polskich, co z kolei daje asumpt do przedstawienia głównych źródeł, do których sięgnęła w trakcie swoich badań. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że jednym z największych walorów recenzowanej książki jest ogromna różnorodność jej bazy źródłowej, umożliwiająca czytelnikom dogłębne zapoznanie się zarówno z oficjalnym dyskursem na temat seksualności, jak i usłyszenie głosu jego odbiorców, a więc młodzieży, do której kierowana była zdecydowana większość przedstawionych w recenzowanym tomie dzieł. Istotnym punktem odniesienia są dla Kościańskiej publikacje polskich seksuologów, wśród których znalazły się zarówno książki kierowane do dorosłych czytelników, jak np. *Sztuka kochania* Michaliny Wisłockiej czy *Seks partnerski* Zbigniewa Lew-Starowicza, jak i poradniki dla młodzieży, takie jak *O dziewczętach dla dziewcząt* autorstwa Wandy Kobyłeckiej i Andrzeja Jaczewskiego, *Zanim staniecie się kobietami* Mikołaja Kozakiewicza, *Czy to już teraz* Wiesława Sokoluka, *Co chce wiedzieć każdy chłopiec* Janusza Łopuskiego, *Książka dla chłopców* Jerzego Żmijewskiego i Andrzeja Jaczewskiego czy wspomniany wyżej podręcznik Sokoluka, Andziak i Trawińskiej *Przysposobienie do życia w rodzinie*[25]. Ogromne znaczenie dla badań Kościańskiej mają kierowane do seksuologów listy czytelników, publikowane w specjalistycznych, poświęconych seksualności rubrykach na łamach takich czasopism, jak studenckie „Itd", harcerskie „Na Przełaj", a także „Zwierciadło" i „Perspektywy". Niezwykle istotnym uzupełnieniem wywodu są wreszcie artykuły prasowe, pozwalające śledzić dyskurs o seksualności i zachodzące w nim zmiany z perspektywy różnych środowisk.

Obszerna część I („W szkole i poza nią", s. 49–275) poświęcona została rozważaniom edukatorów seksualnych i autorów podręczników nad różnymi aspektami życia seksualnego. Autorka podzieliła tę część na rozdziały odpowiadające kluczowym problemom, które pojawiały się w listach do seksuologów, wysyłanych przez nierzadko zdesperowanych czytelników. Od początku mamy więc świadomość, że przedstawiane w recenzowanej pracy zjawiska, problemy, a także głosy specjalistów nie są oderwanymi od rzeczywistości dywagacjami, lecz stanowią nieodłączną część polskiej rzeczywistości i doskonale odzwierciedlają rodzime warunki kulturowe, społeczne i psychologiczne.

Rozdział poświęcony masturbacji autorka rozpoczyna od opisania skandalu, który wywołał artykuł Mariusza Szczygła *Onanizm polski*, opublikowany w Gazecie Wyborczej w 1993 r.[26] Zarówno autorowi artykułu, jak i redaktorowi naczelnemu Gazety Wyborczej, Adamowi Michnikowi, krytycy zarzucali wówczas m.in. promowanie w Polsce dokonań rewolucji seksualnej oraz demoralizowanie dzieci polskich katolików. Atmosfera wokół masturbacji nigdy nie należała do najprzychylniejszych,

[25] WISŁOCKA 1978; LEW-STAROWICZ 1983; KOBYŁECKA, JACZEWSKI 1981; KOZAKIEWICZ 1973; SOKOLUK 1987; ŁOPUSKI 1957; JACZEWSKI, ŻMIJEWSKI 1973, vide także JACZEWSKI 1998; SOKOLUK, ANDZIAK, TRAWIŃSKA 1987.

[26] SZCZYGIEŁ 1993.

co Kościańska klarownie pokazuje, odnosząc się do światowej literatury, zwanej przez nią „antymasturbacyjną", kształtującej się od końca XVIII w. i ostrzegającej przed zgubnymi skutkami onanizmu. Temat podejmowali także rodzimi specjaliści. Prawdziwą perełką są cytowane przez autorkę fragmenty pracy krakowskiego seksuologa — a właściwie „płciownika" — Stanisława Kurkiewicza, który, odmawiając stosowania spolszczonej wersji międzynarodowego słownictwa medycznego, w swojej książce z 1917 r. ostrzegał czytelników przed ogromnym zagrożeniem, jakie niesie ze sobą „samieństwo" (masturbacja)[27]. Kurkiewicz stworzył cały katalog terminów określających różne aspekty życia seksualnego człowieka, takich jak „płcenie" (seks), „płciowina dwójkowa" (wzajemna masturbacja) czy „rówieśniarz" (homoseksualista), które — o czym warto w tym miejscu przypomnieć — podzielił na kategorie w porządku alfabetycznym i wydał w 1913 r., nazywając zbiorczo „kurkiewami"[28].

Niezwykle cenne jest zaprezentowanie przez autorkę zmian zachodzących w argumentacji przeciw masturbacji, którą początkowo łączono z całym katalogiem niebezpiecznych chorób, takich jak nerwica, impotencja czy gruźlica; stopniowo jednak eksperci porzucili ten dyskurs na rzecz podkreślania domniemanej szkodliwości masturbacji dla stosunku seksualnego z partnerem, czemu zazwyczaj towarzyszyło przytaczanie całego szeregu działań profilaktycznych (gimnastyka, wczesne wstawanie, rezygnacja z alkoholu). Sugerowano także, że może ona prowadzić do homoseksualizmu („potem trzeba się leczyć", a „leczenie jest kłopotliwe, im później rozpoczęte, tym trudniejsze", pisali Jaczewski i Żmijewski w pierwszym wydaniu *Książki dla chłopców* z 1973 r.) lub do seksualnej niezależności kobiet, które mogłyby nagle przestać interesować się swoimi partnerami. W latach osiemdziesiątych zaczęły pojawiać się bardziej liberalne głosy, przekonujące, że masturbacja ani nie jest chorobą, ani do choroby nie prowadzi; ten model został jednak zanegowany zaraz po transformacji, kiedy do głosu zaczęły coraz silniej dochodzić środowiska konserwatywne, uznające za nienaturalne wszystko to, co wykraczało poza seks małżeński w celach prokreacyjnych. Najwymowniejszą ilustracją tego zjawiska było pojawienie się w 1993 r. podręcznika *Zanim wybierzesz*[29] autorstwa trzech katolickich małżeństw, stanowiącego całkowity odwrót od coraz bardziej postępowego tonu publikacji z lat osiemdziesiątych.

Innym zagadnieniem trapiącym zarówno młodych chłopców, jak i dziewczęta była — jak można wywnioskować z cytowanych listów — inicjacja seksualna. Kolejne rozdziały swojej książki Kościańska poświęciła zatem omówieniu porad specjalistów dotyczących rozpoczynania życia seksualnego i metod antykoncepcji. Zauważa, że konkretne wskazówki na ten temat zaczęły pojawiać się nie wcześniej niż w latach siedemdziesiątych, jednak nawet wówczas rozważania koncentrowały

[27] KURKIEWICZ 1917.

[28] Neologizmy Kurkiewicza zostały wydane jako KURKIEWICZ 1913; cf. CZAJKOWSKI 2011.

[29] GRABOWSCY, NIEMYSCY, WOŁOCHOWICZOWIE 1993.

się głównie wokół różnicy płci — opisywano młodych mężczyzn jako wychodzące z inicjatywą, świadome podmioty seksualne, natomiast życie płciowe dziewcząt łączono bezpośrednio z ich domniemanym dążeniem do założenia rodziny. Michalina Wisłocka przestrzegała młode kobiety przed wykazywaniem inicjatywy seksualnej, zauważając, że „niejedno pięknie zapowiadające się uczucie zmarło przedwcześnie, gdy dziewczyna wyprzedziła w inicjatywie seksualnej chłopca"; szczególne niebezpieczeństwo widziała w rozwinięciu się i utrwaleniu „klasycznej postaci podrywacza czy podrywaczki", stanowiącej zagrożenie dla otoczenia, a nawet całego społeczeństwa. Owa patologiczna podrywaczka była w zasadzie — jak zauważa Kościańska — jedynym modelem młodej kobiety pragnącej seksu, który pojawiał się wówczas w literaturze seksuologicznej. Można żałować, że autorka nie uwzględnia w swojej książce jeszcze jednej interesującej pracy — *Gdy miłość dojrzewa* Mikołaja Kozakiewicza, który próbował zmierzyć się z mitem bierności kobiet: „Dzisiaj kobiety kształcą się i pracują, zajmują wysokie stanowiska, utrzymują dzieci i zarabiają nieraz więcej niż mężowie [...] nie ma »panien na wydaniu«, nie ma posagów, którymi nęci się kandydatów na mężów [...] Dziewczęta są towarzyszkami nauki, pracy, działalności społecznej. Gdzie te fortece? Gdzie te mury? Gdzie ta wyczekiwana bierność?"[30].

Poza wskazówkami dotyczącymi czasu rozpoczęcia życia seksualnego młodzież mogła znaleźć w poradnikach również instrukcje przeprowadzenia pierwszego stosunku, którym towarzyszyły szczegółowe opisy budowy anatomicznej. Dotyczy to zwłaszcza prac Wiesława Sokoluka (broszura *Czy to już teraz*, podręcznik *Przysposobienie do życia w rodzinie*), który zdecydowanie odchodził od mówienia o dziewczętach jako naturalnie zainteresowanych macierzyństwem. Był to jednak — jak zauważa Kościańska — jedynie chwilowy wyłom w rozwoju szkolnej edukacji seksualnej.

Autorka przedstawia również historię powstania i wprowadzania pigułki antykoncepcyjnej, podkreślając znaczenie w tym zakresie działalności środowiska literacko-medycznego skupionego wokół „Wiadomości Literackich" (m.in. Irena Krzywicka, Tadeusz Boy-Żeleński), które, upominając się o prawo do kontroli urodzeń, przyczyniło się do powstania Poradni Świadomego Macierzyństwa. Nie wszyscy jednak autorzy poradników spieszyli się z instruowaniem młodzieży w zakresie metod antykoncepcyjnych — Lew-Starowicz w swojej rubryce w „Itd" na pytania o pigułki odpowiada, przytaczając całą serię towarzyszących ich stosowaniu zagrożeń i skutków ubocznych (co Kościańska traktuje z pewną dozą zrozumienia, tłumacząc, że w latach sześćdziesiątych tabletki rzeczywiście zasługiwały na krytykę, jednak źródeł konserwatywnego podejścia Lew-Starowicza szuka także w jego katolickich sympatiach, z którymi zresztą na wczesnym etapie swojej kariery specjalnie się nie krył). Szczegółowe porady można było za to znaleźć w *Sztuce kochania* Wisłockiej, która namawiała zwłaszcza do stosowania środków dopochwowych,

[30] KOZAKIEWICZ 1984, s. 39.

takich jak globulki czy krążki, jednak docelowo jej książka skierowana była do czytelników dorosłych. Młodzież musiała czekać na pojawienie się podręcznika Sokoluka, Trawińskiej i Andziak, którzy dokładnie omówili różne metody antykoncepcji, jednak ich podręcznik został — jak wcześniej wspomniano — niemal natychmiast wycofany, a autorzy oskarżeni o bycie „niewolnikami mentalności antykoncepcyjnej" oraz o fałszowanie rzeczywistości.

W kolejnych rozdziałach autorka przechodzi do kwestii profilaktyki chorób przenoszonych drogą płciową oraz pornografii. Zauważa, że chociaż edukatorzy i pedagodzy niezależnie od orientacji ideologicznej byli świadomi, że owym chorobom należy przeciwdziałać, to uświadamianie młodzieży bardzo często sprowadzało się do opisania dolegliwości i do stwierdzenia, że zarazić można się głównie od prostytutek — tak sprawę ujęli Jaczewski i Żmijewski w *Książce dla chłopców*. Autorzy *O dziewczętach dla dziewcząt* temat niemal całkowicie pominęli, zasłaniając się kulturą osobistą — człowiek nią obdarzony „nie zadaje się z byle kim", a więc zakażenie chorobą weneryczną jest niemal niemożliwe. Środowiskom homoseksualnym, nieufnym wobec oficjalnych działań profilaktycznych zwłaszcza po słynnej akcji „Hiacynt", z pomocą przyszedł Ryszard Kisiel i założone przez niego w 1986 r. czasopismo „Filo", które od samego początku podejmowało sprawę profilaktyki. Ilustrowane wskazówki udzielane przez „Filo" stopniowo zaczęły zyskiwać szerszy zasięg — jak zauważa autorka, podobne instrukcje znaleźć można było w harcerskim czasopiśmie „Na Przełaj", które współtworzyli licealiści z całego kraju.

Przedmiotem zainteresowania autorki w tej części pracy są również nieheteronormatywne zachowania seksualne. Podkreśla ona znaczenie pojawienia się książki Richarda von Kraffta-Ebinga *Psychopathia sexualis* w 1886 r., która dała początek szerokiej debacie na temat upodobań seksualnych, wiążącej zazwyczaj orientację seksualną z całokształtem tożsamości człowieka. W owych debatach, toczących się również w polskiej seksuologii, żywo uczestniczył wspomniany już Stanisław Kurkiewicz, którego i w tym przypadku nie przekonywały międzynarodowe terminy i w zamian zaproponował swoje własne, wzbogacając polskie słownictwo specjalistyczne o takie określenia, jak „lesbka", „pocieraczka", „ustowanek" czy „rzyciownik"[31]. Autorka opisuje także działalność Pawła Klingera, który w swoim niezwykle

[31] Opisując proponowaną przez Kurkiewicza terminologię, Kościańska podpowiada, że seks między dwiema osobami to według niego „płciowina dwójkowa" (s. 210), jednak wcześniej, w rozdziale poświęconym masturbacji, tłumaczy, że to, co Kurkiewicz nazywa „płciowiną dwójkową", polscy dziewiętnastowieczni tłumacze niemieckojęzycznych prac seksuologicznych określali jako wzajemną masturbację. Mamy tu zatem do czynienia z drobną niekonsekwencją, wydaje się jednak, że poprawniejsze jest to drugie skojarzenie (z rozdziału o masturbacji), zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę przytoczony przez autorkę cytat z pracy Kurkiewicza, szczegółowo opisujący omawianą czynność: „jako sposób płciowy jest samieństwo płciowiną jednostkową, czyli saminą, jeżeli dana osoba w pojedynkę i sama sobie popełniła czynność płciową; jeżeli zaś druga osoba będzie, np. palcami lub ręką, drażnić u pierwszej osoby płciwo lub inną płciowo — uczuciową powierzchnię ciała, to ten sposób płciowy (czyli ta płciowina) będzie sposobem dwójkowym (płciowiną dwójkową)", KOŚCIAŃSKA 2017, s. 67–68.

postępowym poradniku *Vita sexualis* z 1930 r. opisywał homoseksualizm neutralnie, podkreślając, że jest to zjawisko normalne, jego leczenie nie jest potrzebne, a „obowiązkiem ludzi światłych i ludzi nauki jest walka z niesprawiedliwością względem homoseksualisty opinii publicznej". Edukatorzy z czasów Polski Ludowej nie poszli jednak w ślady Klingera i kwestii homoseksualizmu albo w ogóle nie poruszali, albo traktowali ją po macoszemu. Kościańska ponownie cytuje fragmenty z pracy Jaczewskiego i Żmijewskiego, którzy w pierwszym wydaniu *Książki dla chłopców* piszą, że homoseksualizm to „patologia" i przestrzegają czytelników przed czyhającymi na nich pederastami. Autorka zaznacza, że temat Jaczewski rozwinął „dopiero w znacznie późniejszych wydaniach, ukazujących się tylko pod jego nazwiskiem", czyli w roku 1998. Warto jednak zwrócić uwagę, że treść rozdziału o homoseksualizmie zmieniała się jeszcze w wydaniach sygnowanych przez obu autorów. Wersja z 1975 r. nie różni się jeszcze od pierwszej edycji, w której w podrozdziale „O zboczeniach seksualnych" można przeczytać, że „homoseksualizm jest jednym ze zboczeń, odchyleń w sposobie zaspokajania popędu płciowego", że homoseksualiści często zaczepiają młodych chłopców i że najlepiej ich unikać (autorzy odradzają zwłaszcza korzystanie z propozycji przejażdżki samochodem lub motocyklem). Opis kończy się stwierdzeniem, że homoseksualistę należy „traktować tak jak chorego, bez sensacji, bez kpin"[32]. W 1981 r. ukazało się jednak nowe wydanie, w którym zmieniła się już nazwa podrozdziału traktującego o nieheteronormatywnych zachowaniach seksualnych z „O zboczeniach seksualnych" na „O ludziach «innych» — «mniejszościach» seksualnych", co należy uznać za zmianę istotną. Podobnie jak we wcześniejszych wydaniach, tak i tu autorzy przestrzegli zwłaszcza młodych chłopców przed wycieczkami motocyklem, zmienili jednak ostatnie, wyżej przywołane zdanie, usuwając z niego słowa: „jak chorego", a także rozbudowali zakończenie. Z wydania *Książki dla chłopców* z 1981 r. młodzież mogła się zatem dowiedzieć, że homoseksualizm jest uwarunkowany biologicznie, niezależny od człowieka i że zmiana orientacji jest praktycznie niemożliwa; jeżeli homoseksualiści nikomu nie szkodzą, to im też nie należy przeszkadzać, potępiać ich ani prześladować. „Pamiętajcie, że tolerancja jest miarą kultury społeczeństwa", zalecają autorzy[33].

Interesujące są również przywoływane przez autorkę recenzowanego tomu wypowiedzi lesbijek, zamieszczone m.in. w *Zanim staniecie się kobietami* Kozakiewicza. Sugerując niedojrzałość seksualną autorki jednego z listów, podkreśla on róż-

[32] JACZEWSKI, ŻMIJEWSKI 1975, s. 131–132.

[33] „Badania wykazały, że homoseksualizm może być uwarunkowany biologicznie, jakby 'wrodzony'. Ludzie tacy są homoseksualistami bez swej woli i zmienić się właściwie nie mogą. Kulturalne społeczeństwo jest tolerancyjne dla wszelkiej ludzkiej 'inności' pod warunkiem, by ci 'inni' nikomu nie szkodzili. Tak więc jeżeli homoseksualiści żyją w swym kręgu dobrowolnie i świadomie i jest im z tym dobrze — to ich sprawa i nikt nie powinien ani ich potępiać, ani tym bardziej prześladować. Polskie ustawodawstwo także zresztą nie traktuje homoseksualizmu ludzi dorosłych, dojrzałych i świadomych, jako przestępstwa. Pamiętajcie, że tolerancja jest miarą kultury społeczeństwa", JACZEWSKI, ŻMIJEWSKI 1981, s. 95–96.

nicę między niewinną adoracją a homoseksualizmem — w tym drugim przypadku dziewczyna byłaby, w jego przekonaniu, „niezdolna do normalnego życia płciowego". Kościańska przywołuje także odpowiedzi na listy publikowane na łamach „Itd" udzielane przez Lew-Starowicza, do którego odnosi się szczególnie krytycznie. Seksuolog wydaje się traktować homoseksualistów z empatią, podkreślając ich cierpienie i trudne położenie, jednak nie ma wątpliwości, że natura ich pożądania jest wywołana przez chorobę, co jasno wyraża w odpowiedzi na jeden z listów w 1970 r. Autorka pokazuje ewolucję poglądów Lew-Starowicza, przywołując jego kolejne, już znacznie bardziej wyważone opinie i podkreślając, że do sprawy wrócił on dopiero w 1975 r., czyli w czasie, gdy homoseksualizm nie figurował już w amerykańskim spisie chorób. Warto przypomnieć (czego autorka nie robi), że do nieheteronormatywnych zachowań seksualnych Lew-Starowicz odnosił się również w 1972 r., odpowiadając na listy biseksualistów. Sugerował wtedy, że biseksualizm jest jedynie pewnym etapem rozwoju osobowości, a jeżeli występuje w wieku dorosłym, to zazwyczaj w warunkach odosobnienia, kiedy przebywa się z osobami tej samej płci — wówczas „potrzeby seksualne mogą być zaspokajane w formie homoseksualnej", ale „po powrocie do warunków normalnych pożycie układa się prawidłowo", choć czasami „utrwala się formacja homoseksualna"[34]. Od 1975 r. ton wypowiedzi Lew-Starowicza, jak zauważa Kościańska, zupełnie się zmienia — seksuolog postuluje akceptację odmienności (choć zdarza się, że jako jeden z powodów rozwoju homoseksualizmu, zwłaszcza u kobiet, wymienia rozczarowanie płcią przeciwną) i podkreśla, że leczenie nie jest ani możliwe, ani potrzebne; homoseksualni czytelnicy coraz otwarciej piszą o swoich potrzebach. Warto dodać, że za niegdysiejsze leczenie swoich pacjentów z homoseksualizmu Lew-Starowicz przeprosił w 2013 r., nazywając je dramatyczną pomyłką[35].

W omawianej części książki autorka zastanawia się także, czy subtelna liberalizacja poglądów na odmienność seksualną została w Polsce zaprzepaszczona wraz z pojawieniem się wirusa HIV. Odpowiedzi udziela niejednoznacznej, zauważa bowiem, że z jednej strony władze komunistyczne nie wahały się użyć AIDS jako pretekstu do rozbicia kształtujących środowisk, co doprowadziło do przeprowadzenia akcji Hiacynt, tłumaczonej przez milicję troską o dobro osób homoseksualnych, które należy bezwzględnie „chronić przed AIDS i przed żulami", zamiast pozostawić je własnemu losowi. Z drugiej jednak strony zauważa, że milicyjna nagonka dała impuls do samoorganizacji homoseksualnych mężczyzn, zapoczątkowując ruch, którego działalność „zaowocowała rozwojem środowiskowej edukacji seksualnej i profilaktyki HIV/AIDS" w latach dziewięćdziesiątych i później. Lata osiemdzie-

[34] LEW-STAROWICZ 1972, s. 15.

[35] „Wiem, że dziś to brzmi fatalnie, ale kiedyś leczyłem z homoseksualizmu. Kiedy zacząłem pracę, homoseksualizm był traktowany jako patologia i w międzynarodowej klasyfikacji chorób umieszczono go w dziale rozpoznań dewiacyjnych w pobliżu zoofilii i nekrofilii (...). Historia medycyny pełna jest takich dramatycznych pomyłek", LEW-STAROWICZ 2013, s. 25.

siąte kończą się więc dosyć progresywnym podejściem do nieheteronormatywnych zachowań seksualnych, jednak pod koniec tej dekady w sprawy osób homoseksualnych zaczął coraz bardziej ingerować Kościół, odmawiając uznania „predyspozycji homoseksualnych za moralnie obojętne, a tym bardziej dobre".

Stosunek Kościoła katolickiego do edukacji seksualnej jest przedmiotem rozważań w części II recenzowanego tomu („W kościele", s. 279–323). Kościańska opisuje debatę na temat aborcji i antykoncepcji, podkreślając pozorną postępowość Polski w latach pięćdziesiątych w zestawieniu z podejściem do tego tematu obecnym w krajach Europy Zachodniej. W 1956 r. prawo aborcyjne w PRL zostało znacząco zliberalizowane, co kontrastowało z konserwatywnymi nastrojami panującymi na zachodzie kontynentu, gdzie w większości krajów aborcja, a czasami również antykoncepcja, była zakazana, a w sprawach obyczajowych ton nadawał Kościół katolicki. Autorka przywołuje rozprawę etyczną Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność* z 1960 r., która wydawała się wówczas postępowa — oddzielała seks od biologii i reprodukcji, podkreślając, że „małżeństwo jest instytucją miłości, a nie tylko płodności".

Wraz z początkiem nowej dekady, w obliczu zagrożenia eksplozją demograficzną, pojawiła się szansa, by również Watykan otworzył się na problemy współczesności — nowy papież Jan XXIII zwołał Sobór Watykański II, w czasie którego specjalna komisja miała zmierzyć się z kryzysem populacyjnym i rozważyć, czy możliwe jest połączenie chrześcijaństwa i kontroli urodzeń; po śmierci Jana XXIII w 1963 r. kolejny papież, Paweł VI, wprowadził jednak do składu komisji nowych członków, w tym konserwatystów. Większość jej przedstawicieli i tak opowiedziała się za dopuszczeniem antykoncepcji, jednak papież zignorował ich zalecenia i w 1968 r. wydał encyklikę *Humanae vitae*, która za jedyną dopuszczalną formę kontroli urodzeń przyjmowała małżeńską wstrzemięźliwość. Dokument wywołał protesty również w PRL — Kościańska przytacza artykuły z czasopisma „Więź" krytykujące odejście Kościoła od personalizmu na rzecz biologizmu; za najważniejszy głos krytyczny Kościańska uznaje jednak książkę Andrzeja Wielowieyskiego *Przed nami małżeństwo* z 1972 r., której autor wyłożył nowoczesne kościelne podejście do spraw seksu, otwarcie pisząc o płciowości, krytykując zakaz antykoncepcji i wzywając etyków do wspólnej walki z reliktami patriarchatu. Publikacja ta wywołała oburzenie środowisk katolickich: Karol Wojtyła, wówczas już kardynał, zwrócił Wielowieyskiemu w liście uwagę na niezgodność niektórych treści książki z encykliką *Humanae vitae* i poprosił o korektę. W odpowiedzi Wielowieyski zaproponował spotkanie, które doszło do skutku dopiero po dwóch latach; kiedy podjęli temat antykoncepcji — jak wspomina — „zza krzaków pojawiła się pani dr Wanda Półtawska z kanapkami". Do rozmowy już nigdy nie wrócili.

Jednym z najcenniejszych aspektów omawianej części II jest ukazanie przez autorkę zmiany języka dyskursu przedstawicieli Kościoła na temat seksualności. W dyskusjach na temat masturbacji, aborcji czy antykoncepcji zaczęto coraz częściej odwoływać się do argumentów naukowych i medycznych, zamiast, jak wcześniej, nawoływać po prostu do zachowania czystości. Owa medykalizacja i modernizacja

języka była zjawiskiem charakterystycznym nie tylko dla Polski, lecz także dla krajów Europy Zachodniej i przejawiała się w wykształceniu zupełnie nowych strategii mówienia o seksie, który przestał być odradzany ze względu na swój grzeszny charakter; w zamian tłumaczono, że jego uprawianie jest przejawem niedojrzałości, zachowaniem niezdrowym i uzależniającym. Względami zdrowotnymi uzasadniano zakaz antykoncepcji: w swojej książce *Seks, jakiego nie znacie*, okrzykniętej katolicką Kamasutrą, Ksawery Knotz odradzał stosowanie prezerwatyw, co uzasadniał twierdzeniem, że pozbawiają one kobiety cennych dla zdrowia hormonów.

Zastanawiając się, dlaczego katolicka edukacja seksualna zaczęła posługiwać się językiem nauki i medycyny, Kościańska zauważa, że konieczność sięgnięcia po inne autorytety mogła pojawić się w związku ze wzrostem świadomości u wiernych, którzy przestali rozumieć restrykcyjność zakazu. Znaczenie argumentów medyczno-naukowych zdawali się pojmować również redaktorzy ukazującego się od 1975 r. katolickiego dwumiesięcznika młodzieżowego „Miłujcie Się!". W artykule poświęconym porównaniu skuteczności różnych metod antykoncepcyjnych odradzali stosowanie jakichkolwiek zabezpieczeń, tłumacząc młodzieży, że mają one negatywny wpływ na zdrowie. Seksualność zdawała się zresztą ulubionym tematem redaktorów, którzy w jednym z numerów zamieścili nawet specjalną formułę codziennej modlitwy o czystość. Prawdziwe wyzwanie stanowiło dla nich jednak — jak zauważa autorka — pojawienie się w Polsce w latach dziewięćdziesiątych bezpruderyjnej prasy niemieckiej. „Miłujcie Się!" pismom takim jak „Bravo", „Dziewczyna" czy „Popcorn" poświęcało specjalne artykuły — odwołujące się, co ciekawe, do amerykańskiej literatury specjalistycznej — i ostrzegało czytelników, że wspomniane, importujące zachodnie idee pisma są „dziełem szatana", a czytanie ich — „zdradą Jezusa". Jak wykazuje Kościańska, krytyka młodzieżowych czasopism czasami przemawiała do wyobraźni młodzieży, co owocowało wysypem listów od nierzadko zrozpaczonych nastolatków podejrzewających się np. o erotomanię i wdzięcznych za porady redaktorów „Miłujcie Się!".

Autorka część II kończy konkluzją, że ogromny wpływ na zmianę języka debaty o seksualności miała encyklika *Humanae vitae*, która pokierowała go ku nowemu biologizmowi, korzystającemu z osiągnięć medycyny i psychologii. Od lat siedemdziesiątych w sporach o seks i moralność stawką stało się zdrowie.

Ostatnia, III część recenzowanego tomu („Na wsi", s. 327–362) poświęcona została przedstawieniu działalności edukatorów seksualnych na wsi. Opisując organizowane przez Towarzystwo Rozwoju Rodziny „misje cywilizacyjne" — mające wprawdzie na celu edukację ludności wiejskiej, w istocie powielające jednak stereotypy na temat jej moralności i religijności — Kościańska odwołuje się do własnych doświadczeń z zajęć dla edukatorów seksualnych w Uniwersytecie Warszawskim, kiedy to podczas niezwykle ostrożnej dyskusji nad ewentualnym zorganizowaniem dla uczniów wycieczki do ginekologa, wszystkich zszokowała relacja nauczycielki z północno-wschodniej Polski (a więc okolicy „słynącej z zacofania i braku tolerancji"), która taką wycieczkę ze swoją klasą odbyła i nie napotkała żadnych przeszkód ani ze strony rodziców, ani nauczycieli.

Opisana sytuacja dała autorce asumpt do postawienia pytania o źródła przekonania o rygorystycznej moralności i niesłychanej wręcz religijności ludności wiejskiej. Jako przykład wyobrażeń o zacofaniu seksualnym, a zarazem jedno z najbardziej opiniotwórczych przedstawień kultury chłopskiej w drugiej połowie XX w. przywołana została *Konopielka* Edwarda Redlińskiego, która w przekonaniu antropologa kultury Ludwika Stommy doskonale pokazuje „izolację świadomościową", typową jego zdaniem dla środowiska chłopskiego. Za stworzenie mitu zacofanego ludu potrzebującego oświecenia Kościańska wini literaturę etnograficzną i pamiętnikarską, naszpikowaną stwierdzeniami na temat moralności seksualnej na wsi, w szczególności zaś Oskara Kolberga, który, mając bardzo sprecyzowaną wizję ludowości, cenzurował zebrany przez siebie materiał; w rezultacie jego dzieło *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* przyczyniło się do powstania wielu stereotypów.

Za prawdziwy wyłom w obrazie nieskazitelnej wiejskiej moralności Kościańska uznaje pojawienie się w 2012 r. książki Tomasza Wiślicza *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, której autor, mierząc się z mitem etyki seksualnej chłopów, bardzo przekonująco pokazał daleko idącą pobłażliwość w sprawach seksu, również w kwestii stosunków przedmałżeńskich. Nie odmawiając książce Wiślicza nowatorskiego charakteru i ogromnej wartości w zakresie przeciwstawiania się utrwalonej obiegowej opinii, warto przypomnieć, że o swobodzie seksualnej młodzieży wiejskiej wypowiadali się już wcześniej inni badacze, m.in. Adam Krawiec, który w swojej książce z 2000 r. przywoływał dziewiętnasto- i dwudziestowieczne badania etnograficzne (skądinąd znane autorce) z terenów Podhala, Mazur i Wielkopolski, cytując m.in. relację Ludwika Kamieńskiego[36]. Postaci Kamieńskiego Kościańska poświęca zresztą sporo uwagi, podkreślając jego rzetelność i obiektywizm w badaniach nad zwyczajami mieszkańców wsi zachodniego Podhala w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych[37]. Autorka zamieszcza również w książce fragmenty pieśni ludowych, nierzadko zawierających porady dotyczące udanego życia seksualnego, co pozwala jej zauważyć, że autorzy owych pieśni często mówią o sprawach seksu w sposób znacznie bardziej liberalny niż miejscy seksuolodzy. Podważa także wyobrażenia o religijności wsi, przywołując relacje duchownych z kielecczyzny i spostrzeżenia Kurkiewicza, pokazujące, że wierni zazwyczaj nie rozmawiali z księżmi o sprawach seksu, ponieważ nie interesowało ich, co Kościół ma w tej kwestii do powiedzenia. Jak jednak zauważa autorka —

[36] KRAWIEC 2000, s. 48–49. O życiu seksualnym ludności wiejskiej vide także TARKO 1967, s. 94–95.

[37] Relacja Kamieńskiego rzeczywiście rzuca zupełnie inne światło na wyobrażenia o rygorystycznej moralności ludności wiejskiej: „Noc to dopiero prawdziwa uciecha dla młodzi góralskiej. Każdy niemal wyrostek kochankę posiada, a schodzą się po nocach, najczęściej się to dzieje, iż razem spać się kładą [...] dziwna to, iż do takiego spółkowania przedślubnego nie mają sobie za występek każący moralność i obyczajność, ale przeciwnie dziewka widziałaby się zhańbioną, jeśliby kochanka nie miała", cyt. za: KOŚCIAŃSKA 2017, s. 337; cf. KRAWIEC 2000, s. 48–49.

oddziaływanie Kościoła w ciągu ostatnich dekad XX w. znacznie wzrosło, co zostało spowodowane zakorzenieniem się wspomnianego wcześniej medyczno-religijnego myślenia o seksualności.

Wbrew powszechnemu przekonaniu, że narracja o seksualności XX w. powinna być opowieścią o progresie, autorka wykazuje w ostatnim, podsumowującym rozdziale („Kultura seksu, kultura dialogu, s. 363–371), że w Polsce aż do lat dziewięćdziesiątych naprzemiennie pojawiały się idee progresywne i konserwatywne oraz że choć edukacja seksualna była coraz bardziej postępowa i w istocie wychodziła naprzeciw oczekiwaniom młodzieży — czego najlepszym przejawem było wydanie słynnego podręcznika — to ostatecznie okazało się, że polskie społeczeństwo nie było na ten postęp gotowe. I chociaż powstaje coraz więcej organizacji służących poradą i pomocą w sprawach seksualności, to w szkołach niezmiennie panuje nurt konserwatywny. *Zobaczyć łosia* niezwykle klarownie pokazuje, że edukacja seksualna nie jest jedynie problemem młodzieży, rodziców i nauczycieli, ponieważ wszelkie dyskusje na temat zachowania seksualnego obywateli w istotnym stopniu przekładają się na dyskusje o kształcie państwa[38]. Jest to jeden z powodów, dla których recenzowany tom stanowi bardzo istotną lekturę nie tylko dla przedstawicieli nauk humanistycznych szczególnie zainteresowanych seksualnością XX w. Agnieszka Kościańska niezwykle rzetelnie i zarazem interesująco ukazała zmiany zachodzące w polskiej edukacji seksualnej od początku XX w. do dnia dzisiejszego, porównując narracje seksuologów, etnografów, dziennikarzy, katolickich moralistów, a jednocześnie — co być może najważniejsze — oddając głos właściwym adresatom edukacji seksualnej, tzn. młodym mężczyznom i kobietom, którzy domagali się konkretnych wskazówek w czasach, gdy jedynymi źródłami wiedzy były nie zawsze rzetelne poradniki i gdy nie sposób było odnaleźć się w natłoku płynących z różnych, zazwyczaj zaprzeczających sobie wzajemnie źródeł informacji.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

Antropologia seksualności 2012 = *Antropologia seksualności: teoria, etnografia, zastosowanie*, red. Agnieszka Kościańska, Warszawa 2012

BEISERT 1991 = Maria Beisert, *Seks twojego dziecka*, Poznań 1991

CZAJKOWSKI 2011 = Marcin Czajkowski, *Pionier polskiej seksuologii — doktor płciownik*, „Polityka", 19 kwietnia 2011, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1514802,2,pionier-polskiej-seksuologii.read [dostęp: 12 kwietnia 2018]

GRABOWSCY, NIEMYSCY, WOŁOCHOWICZOWIE 1993 = Magdalena i Wiesław Grabowscy, Anna i Marek Niemyscy, Mariola i Piotr Wołochowiczowie, *Zanim wybierzesz. Przygotowanie do życia w rodzinie*, Warszawa 1993

[38] Vide wypowiedź Kościańskiej w: KOŚCIAŃSKA 2018.

IGNACIUK 2014 = Agata Ignaciuk, *Ten szkodliwy zabieg. Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa / Towarzystwa Rozwoju Rodziny (1956–1980)*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej", XX, 2014, 1, s. 75–97

JACZEWSKI, ŻMIJEWSKI 1973 = Andrzej Jaczewski, Jerzy Żmijewski, *Książka dla chłopców. O dorastaniu i dojrzewaniu*, Warszawa 1973

JACZEWSKI, ŻMIJEWSKI 1975 = Andrzej Jaczewski, Jerzy Żmijewski, *Książka dla chłopców: o dorastaniu i dojrzewaniu*, Warszawa 1975[2]

JACZEWSKI, ŻMIJEWSKI 1981 = Andrzej Jaczewski, Jerzy Żmijewski, *Książka dla chłopców: o dorastaniu i dojrzewaniu*, Warszawa 1981[3]

JACZEWSKI 1998 = Andrzej Jaczewski, *Książka dla chłopców*, wyd. 3 poprawione i zmienione, Warszawa 1998[3]

Kłopoty z seksem w PRL 2012 = *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. Marcin Kula, Warszawa 2012

KOBYŁECKA, JACZEWSKI 1981 = Wanda Kobyłecka, Andrzej Jaczewski, *O dziewczętach dla dziewcząt (o dojrzewaniu i dorastaniu)*, Warszawa 1981

KOŚCIAŃSKA 2009 = Agnieszka Kościańska, *Potęga ciszy: konwersja a rekonstrukcja porządku płci na przykładzie nowego ruchu religijnego Brahma Kumaris*, Warszawa 2009

KOŚCIAŃSKA 2014 = Agnieszka Kościańska, *Płeć, przyjemność i przemoc: kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Warszawa 2014

KOŚCIAŃSKA 2017 = Agnieszka Kościańska, *Zobaczyć łosia*, Wołowiec 2017

KOŚCIAŃSKA 2018 = Agnieszka Kościańska, *Agnieszka Kościańska: Dyskusja o seksie i edukacji seksualnej to także dyskusja o kształcie państwa*, rozmowę przeprowadziła Katarzyna Kazimierowska, http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,22092095,dyskusja-o-seksie-i-edukacji-seksualnej-to-takze-dyskusja-o.html [dostęp: 13 kwietnia 2018]

KOZAKIEWICZ 1973 = Mikołaj Kozakiewicz, *Zanim staniecie się kobietami*, Warszawa 1973

KOZAKIEWICZ 1984 = Mikołaj Kozakiewicz*, Gdy miłość dojrzewa*, Warszawa 1984

KRAWIEC 2000 = Adam Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000

KURKIEWICZ 1913 = Stanisław Kurkiewicz, *Słownik płciowy. Zbiór wyrażeń o płciowych: właściwościach, przypadłościach itp. Do użytku przy zeznawaniu przed lekarzem płciownikiem*, Kraków 1913

KURKIEWICZ 1917 = Stanisław Kurkiewicz, *Samieństwo („Onania"). Określenie — istota — znaczenie — skutki — i t. p. wiadomości dla osób dojrzałych*, Kraków 1917

KURPIOS 2010 = Paweł Kurpios, *Tożsamość na kartki. Homoseksualiści w PRL-u*, „Dramatika", 2010, 3, s. 30–32

LEW-STAROWICZ 1972 = Zbigniew Lew-Starowicz, *Biseksualizm*, „Itd", 1972, 5, s. 15

LEW-STAROWICZ 1983 = Zbigniew Lew-Starowicz, *Seks partnerski*, Warszawa 1983

LEW-STAROWICZ 2013 = Zbigniew Lew-Starowicz, *Pan od seksu*, Kraków 2013

LEW-STAROWICZ, PIECHA 2013 = Zbigniew Lew-Starowicz, Bolesław Piecha, *Piecha kontra Lew-Starowicz, czyli spór o edukację seksualną dzieci*, rozmowę przeprowadził Mariusz Piekarski, RMF 24, 23 kwietnia 2013, http://www.rmf24.pl/news-piecha-kontra-lew-starowicz-czyli-spor-o-edukacje-seksualna-,nId,959130 [dostęp: 13 kwietnia 2018]

ŁOPUSKI 1957 = Janusz Łopuski, *Co chce wiedzieć każdy chłopiec*, Warszawa 1957
SOKOLUK 1987 = Wiesław Sokoluk, *Czy to już teraz*, Warszawa 1987
SOKOLUK, ANDZIAK, TRAWIŃSKA 1987 = Wiesław Sokoluk, Dagmara Andziak, Maria Trawińska, *Przysposobienie do życia w rodzinie*, Warszawa 1987
SZCZYGIEŁ 1993 = Mariusz Szczygieł, *Onanizm polski*, „Gazeta Wyborcza", 17–18 lipca 1993
TARKO 1967 = Medard Tarko, *Zwyczaje i obrzędy narodzinowe*, w: *Kultura ludowa Wielkopolski*, red. Józef Burszta, t. III, Poznań 1967
TOMASIK 2008 = Krzysztof Tomasik, *Homoseksualizm w PRL-u (1),* „Replika", 2008, 12, s. 18–19
WARKOCKI 2008 = Błażej Warkocki, *Parametry ukrycia. PRL wobec homoseksualności (rekonesans)*, „Krytyka Polityczna", 2009, 16–17, s. 425–439
WISŁOCKA 1978 = Michalina Wisłocka, *Sztuka kochania*, Warszawa 1978